10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 110.

Kraków, czwartek 11 lipca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Min. Bonnet potwierdza rewelacje niemieckiej białej księgi.

Oświadczenie b. francuskiego ministra spraw zagranicznych o winie Anglji w wybuchu wojny. — Jeszcze 2 września był możliwy honorowy pokój.

(::) **Vichy**, 10 lipca. **B. minister spraw zagranicznych Francji Bonnet złożył obecnie wobec posłów francuskich w Vichy znamienne oświadczenie w sprawie odrzucenia włoskiej propozycji pośrednictwa pokojowego w r. 1939.**

Rewelacje te są potwierdzeniem faktów zawartych w niemieckiej białej księdze na temat winy wybuchu wojny ze strony Angljl i Francji.

Bonnet oświadczył, że w dniu 2 września 1939 r., kiedy Niemcy znajdowały się już w stanie wojny, kontynuował on swoje wysiłki celem przywrócenia pokoju na zasadzie włoskich propozycyj pośrednictwa. Zgodził się on wówczas na to, że w ciągu najbliższych tygodni ma się odbyć konferencja. Konferencja ta jednak została udaremniona przez ówczesny rząd polski, oraz rząd brytyjski.

W ten sposób Bonnet stwierdził niedwuznacznie winę Anglji w wybuchu wojny, gdyż Anglja wszelkiemi siłami pragnęła wpądzić Europę w wojnę i poruszyła w tym celu wszystkie sprężyny, przyczem używała jako narzędzie również ówczesny rząd polski. Przyznał on zupełnie otwarcie, że przedewszystkiem uporowi Anglików należy przypisać rozbicie się ostatniej możliwości pokojowego rozwiązania.

Mianowicie minister Bonnet stwierdził, że istotnie szef rządu włoskiego Mussolini w dniu 2 września 1939 r. przedstawił zainteresowanym mocarstwom zupełnie realne propozycje pokojowe i że **zarówno Niemcy, jak i Francja były gotowe przystać na włoskie pośrednictwo pokojowe.**

Minister Bonnet stwierdził dalej, że **Anglja radykalnie odmówiła jakiejkolwiek zgody na włoskie propozycje pośredniczące**, a również ówczesny rząd polski został przez rząd angielski nastawiony na podobnie radykalnie odmownem stanowisku.

W ten sposób przez usta ówczesnego odpowiedzialnego kierownika francuskiej polityki zagranicznej dostarczony został niewątpliwy dowód na to, że **Anglja pod każdym warunkiem pragnęła wojny** i była zdecydowana w dążeniu do tego celu poświęcić Polskę oraz wydać ją na zniszczenie.

Anglja przyjęła tę zbrodnię na swoje sumienie, chociaż 2 września równie dobrze wiedziała, że Polska pod względem militarnym jest już nie do uratowania, zwłaszcza, że **Anglja nie miała najmniejszego zamiaru udzielić walczącej armji polskiej pomocy w jakiejkolwiek postaci.**

Nie znajdzie się już chyba żaden myślący Polak, któryby po tych oświadczeniach francuskiego męża stanu, nie budzącego żadnych wątpliwości pod względem prawdomówności nie zrozumiał, że w pierwszych dniach września ubiegłego roku zarówno rząd angielski, jak i ówczesny rząd polski dokonali największej zbrodni na narodzie polskim.

Dlaczego wojna nie została zakończona 2-go września?

Kulisy oświadczenia b. francuskiego ministra spraw zagranicznych.

(—) **Wkrótce po zakończeniu wojny niemiecko-polskiej, rząd niemiecki opublikował białą księgę, która umożliwia głęboki wgląd w wydarzenia, jakie doprowadziły do wybuchu wojny.**

Z licznych dokumentów i zapisków ujawnia się kompletny obraz dyplomatycznych wypadków z ostatnich miesięcy przed wybuchem wojny. Szczególnie interesujące były zapiski, odnoszące się do krytycznych dni z przed 1 września, oraz następnych trzech dni, aż do wypowiedzenia wojny przez Anglję i Francję.

W Polsce ówczesnej w pierwszych dramatycznych dniach wojny oceniano, na skutek propagandy angielskiej, wydarzenia **zupełnie inaczej, niż to odpowiadało faktom.** O ile przewalające się wydarzenia wojny pozwalają jeszcze wogóle na spokojną ocenę, **ówczesna opinja w Polsce pozostawała pod wpływem oświadczeń dawnego rządu polskiego, który zaufał oszukańczym obietnicom kierowników polityki angielskiej**, jak i prasy polskiej, inspirowanej przez żydów, która również czyniła wszystko, aby przedstawić wypadki narodowi polskiemu w fałszywem i oszukańczem świetle. Następstwa tego fałszywego naświetlania wypadków przeżyliśmy wszyscy na własnej skórze.

Rozstrzygające znaczenie posiadał fakt, że naród polski, który wpędzono w wojnę polityką złudzeń i zaufania w pomoc angielską, **pozostawiono w nieświadomości tego, że**

jeszcze 2 września istniała możliwość zawarcia honorowego pokoju dla Polski,

a więc w momencie, kiedy także marszałek Rydz-Śmigły zrozumiał już, że polskie plany ofensywne zostały pokrzyżowane wskutek szybkich operacyj niemieckich i że klęski armji polskiej nie da się już odwrócić.

Daloby się zapobiec przelewowi krwi, jaka została wylana, jeszcze po 2 września, oraz wszystkim zniszczeniom, jakie w dalszym przebiegu wojny powstały w naszym kraju, **gdyby rząd polski przynajmniej w tym momencie umiał się uwolnić od kurateli angielskiej.**

Fakt ten, którym jest

włoska propozycja pośrednictwa pokojowego z 2 września

oraz stanowisko poszczególnych mocarstw wobec kroku Włoch został już wyraźnie stwierdzony w niemieckiej białej księdze.

Dla narodu polskiego, który na skutek wypadków ostatnich lat stał się nieufny i z trudnością daje się przekonywać, specjalne znaczenie będzie posiadała okoliczność, że **obecnie także ówczesny francuski minister spraw zagranicznych Bonnet w oświadczeniu przed izbą francuską**

potwierdził we wszystkich punktach twierdzenia niemieckiej białej księgi.

Francuska izba deputowanych opowiedziała się za zmianą konstytucji.

(!!) **Genewa**, 10 lipca. **Urzędowo donoszą z Vichy: Rada ministrów zebrała się w poniedziałek wieczór pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna i przyjęła projekt zmiany konstytucji. Projekt ten zostanie przedłożony izbom i zgromadzeniu narodowemu do zatwierdzenia. Wiceprezes rady ministrów Pierre Laval przedstawi projekt zgromadzeniom ustawodawczym.**

Projekt uchwały, jaki będzie przedłożony zgromadzeniu narodowemu, zawiera jeden jedyny artykuł, który opiewa, iż **zgromadzenie narodowe domaga się dla rządu republiki stojącego pod przewodnictwem i autorytetem marszałka Petaina jako prezesa Rady ministrów wszelkich pełnomocnictw potrzebnych do wydania nowej konstytucji państwa francuskiego. Konstytucja będzie ratyfikowana przez zgromadzenie narodowe, które będzie miało charakter zgromadzenia prawodawczego.**

Vichy, 10 lipca. **We wtorek rano zebrała się w Vichy francuska izba Deputowanych celem przeprowadzenia obrad nad projektem zmiany francuskiej konstytucji. Odnośny projekt rządowy, przedstawiony przez zastępcę premjera ministra Lavala został uchwalony 395 głosami, — przeciw 3.**

Trójkę deputowanych, którzy głosowali przeciwko projektowi rządowemu stanowią: radykalny socjalista Margeine (departament Marne), socjalista Biondi (departament Oise) i socjalista Roche (departament Haute-Vienne). Wszyscy ci deputowani nie odgrywali nigdy poważniejszej roli w parlamencie.

Wśród deputowanych, którzy wzięli udział w posiedzeniu znajdował się również **b. premjer Paul Reynaud**. Przybył on na zebranie **z obandażowaną głową**, gdyż jak wiadomo, został poważnie kontuzjonowany podczas wypadku samochodowego. Poza nim wyszczególnić należy dawnego zastępcę premjera **Kamila Chautemps**, który w ostatnich czasach rzadziej występował na widowni publicznej.

Korpus dyplomatyczny reprezentowany był przeważnie przez korpus konsularny stale przebywający w Clermont-Ferrand. Z pośród ambasadorów przybył jedynie ambasador Rumunji.

Przedstawiony deputowanym tekst wniosku brzmiał następująco: **„Izba deputowanych oświadcza, iż rewizja ustawy konstytucyjnej stała się konieczną“.**

Na żądanie rozmaitych deputowanych postanowiono, że we środę przed zebraniem narodowem, zbiorą się jeszcze izba deputowanych i senat na ponowne obrady.

Senat francuski również za zmianą konstytucji.

Genewa, 10 lipca. **Jak donoszą z Vichy, we wtorek popołudniu zebrał się w Vichy senat francuski, który przyjął wniosek rządowy o zmianę konstytucji 225 głosami przeciwko 1.**

Francuski przedstawiciel dyplomat. w Londynie zażądał paszportów.

(!!) **Genewa**, 10 lipca. „Petit Dauphinois“ donosi z Londynu: **Francuski przedstawiciel dyplomatyczny w Londynie udał się do urzędu zagranicznego, gdzie zakomunikował decyzję rządu francuskiego zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny zażądał przytem swoich paszportów.**

Brytyjska admiralicja przyznaje się do utraty kontrtorped. „Whir Wind“.

(::) **Genewa**, 10 lipca. Jak z Londynu donoszą, brytyjska admiralicja zmuszona jest z ubolewaniem donieść o fakcie zatopienia kontrtorpedowca „Whir-Wind“, który został trafiony pociskiem torpedowym. Załoga kontrtorpedowca liczyła 134 marynarzy.

Ministerstwo transportów morskich w Kanadzie.

Przed rekonstrukcją gabinetu?

(!!) **Nowy Jork**, 10 lipca. Jak donoszą z Ottawy coraz większe trudności na odcinku współpracy z Anglją doprowadzą prawdopodobnie do nowej i daleko idącej rekonstrukcji rządu Mackenzie Kinga.

Ostatnia nominacja b. premjera Nowej Szkocji Mac Donalda na stanowisko ministra transportów morskich daje świadectwo poważnych trudności, na jakie brytyjskie Imperium natrafia w kwestji transportów morskich i zaopatrzenia.

Churchill internował angielskiego admirała i jego żonę.

(§) **Sztokholm**, 11 lipca. W związku z wprowadzeniem przed kilku tygodniami dyktatury w Anglji, rozszalała fala terroru. Fala ta objęła tysiące obywateli angielskich z różnych sfer, którzy nie godzili się z polityką Churchilla, a którzy zostali aresztowani i wtrąceni do więzienia.

Nieustającą falą aresztowań objęte zostały osobistości na wysokich stanowiskach. I tak donosi Reuter z Londynu o **aresztowaniu admirała Domville i jego żony lady Domville.** Oboje zostali internowani na podstawie zarządzeń o obronie kraju. (p.)

„Wojska angielskie w Chinach są zbędne“.

(!) **Szanghaj**, 11 lipca. **W Szanghaju rozrzucono ulotki, zawierające pogróżki, a dotyczące usunięcia siłą wojsk angielskich z Chin.** W ulotkach, wydanych przez nowopowstały chiński korpus dla usunięcia Anglików, mających swoją siedzibę w strefie okupowanej, przez Japonję zaś oddział w Szanghaju, powiedziano dosłownie: „Żołnierze brytyjscy, poznaliśmy już wasze imperjalistyczne zamiary. Wasza brutalność, wasze groźby są znane całemu światu. Prowadzona przeciwko wam ekspedycja karna ze strony Niemiec i Włoch jest objawieniem nieba. W Szanghaju nie ścierpi się dłużej wojsk angielskich. Jeśli nie usłuchacie tego wezwania i natychmiast nie opuścicie Chin, zniszczymy was przy użyciu siły“. (p.)

Pierwszy niemiecki dziennik w Strassburgu.

(::) **Strassburg**, 10 lipca. W poniedziałek ukazał się po raz pierwszy po uwolnieniu Alzacji nowy niemiecki dziennik „Strassburger Neueste Nachrichten“, wydawany w Strassburgu. Wspomniany dziennik będzie organem informacyjnym nietylko samej ludności cywilnej, która zwolna powraca do swych domów, ale również będzie informował żołnierzy niemieckich o życiu alzackiem.

Zamordowanie cesarza Annamu.

Rzym, 10 lipca. **Radjostacja w Bagdadzie dowiaduje się z Bangkoku o zamordowaniu cesarza Annamu, Bao Dai.**

Cesarz Bao Dai urodzony w 1913, wstąpił na tron po swym ojcu Khai Tinh w r. 1925 jako panujący Annamu, państwa sąsiadującego z Indochinami francuskiemi.

Gen. Weygand domagał się od Anglji wydatniejszego poparcia w zakresie lotnictwa.

Solidarność obu armij nie może być poświęcona wraz z francuską strażą tylną

Kraków, 10 lipca. W dniu dzisiejszym zamieszczamy piątą serję tajnych dokumentów francuskiego sztabu generalnego, znalezionych przez wojska niemieckie w pociągu pod Loarą. Dokumenty te odzwierciedlają różnice zdań, jakie istniały między przedstawicielami Anglji i Francji.

Narady Churchilla z Reynaudem i gen. Weygandem.

Dalszy ciąg dokumentu Nr. 14.

Generał Weygand stwierdził, że rząd brytyjski i brytyjski sztab generalny potwierdzają w pełni jego plany, poczem jasno i zdecydowanie sformułował dwa — jego zdaniem — decydujące żądania:

1) **Nieodzownie koniecznem jest dla pomyślnego wyniku rozpoczynającej się bitwy natychmiastowe udanie się na teren działań wojennych lotnictwa brytyjskiego zarówno myśliwskiego, jak i bombowego.**

W ciągu ostatnich dni wyświadczyło ono armji francuskiej bardzo wielką przysługę i w wybitnym stopniu wpłynęło na poprawę ducha oddziałów lądowych, a równocześnie w bardzo poważnym stopniu uniemożliwiło pochód niemieckich kolumn marszowych i posiłków, znajdujących się w drodze na linję bojową.

Niezależnie od tego przeprowadziło ono na szeroką skalę zakrojoną akcję w poszczególnych częściach Niemiec, przedewszystkiem zaś w Zagłębiu Ruhry, Hamburgu, Bremie i w innych miejscowościach, gdzie uzyskało doskonałe wyniki przy bombardowaniu nieprzyjacielskich magazynów materjałów pędnych i rafinerji nafty.

W obliczu doniosłości wzajemnej współpracy uważa generalissimus w obecnej chwili za konieczne, aby **angielskie lotnictwo wstrzymało narazie przynajmniej na kilka dni loty dalekosiężne i by współdziałało z armją lądową bezpośrednio na froncie lub w jego strefie.** Domaga się on zatem, aby **lotnictwo angielskie otrzymało rozkaz zdwojenia swoich wysiłków w rejonie frontowym i w okolicy,** w której przewidziane są operacje wojenne.

Wicemarszałek lotnictwa Pierce podzielił się w związku z tem informacją, iż pewna część brytyjskich eskadr bombowych (mianowicie typu Wellington) **nie powinna być używana do akcji za dnia, ponieważ tego typu samoloty są zbyt eksponowanym celem.** Uważa on za rzecz szczególnie ważną bombardowanie m. in. mostów na Mozie, oraz węzłowych punktów kolejowych, znajdujących się w pewnej odległości od działań wojennych, gdyż te operacje posiadają znaczenie jeśli chodzi o wstrzymanie posiłków niemieckich.

Po wymianie zdań między nim a generałem Weygandem, w której udział brał również mr. Winston Churchill,

uchwalono uczynić zadość życzeniom generalissimusa,

w kierunku wysłania sił lotniczych angielskich i użycia ich wyłącznie do działań bojowych w kraju. Bombowce, które nie zawsze (jak to miało miejsce w ubiegłych dniach) mogą wyszukać sobie dokładne cele w samej linji bojowej będą starały się niszczyć połączenia pomiędzy frontem i Mozą, natomiast myśliwce (które po przybyciu z Angiji nie będą potrzebowały zatrzymać się nad terenami walk dłużej jak 20 minut) będą mogły luzować się zmieniającemi się kolejno eskadrami.

2) Generał Weygand wskazał następnie z naciskiem na **niebezpieczeństwo dla obrony kraju, wynikające obecnie z powodu fali uchodźców z Holandji, Belgji i Północnej Francji.** Masy posuwające się drogami tamują wolność poruszeń wojsk, dają możność mieszania się między nie elementów niemieckich, a ponadto wywierają niekorzystny wpływ na nastrój żołnierzy. **Należy koniecznie zatrzymać tę falę i nie pozwolić nikomu przechodzić na terytorjum francuskie, wielkie tłumy uchodźców** trzymać w pewnych porach dnia zdala od wielkich szos komunikacyjnych, kazać im obozować na polach, oraz puszczać ich dalej tylko z pewnemi ograniczeniami. Generał Weygand okazał się na tym punkcie niezwykle stanowczym wobec króla Belgów. **Mr. Winston Churchill i M. Paul Reynaud wyrazili zupełną zgodę na zapatrywania generała.**

Generalissimus zakomunikował następnie, że podczas wieczoru i w nocy rozmawiał z trzema oficerami sztabu armji Girauda, którzy udzielili mu niezwykle cennych informacyj co do metod zastosowanych w bitwie przez wojska niemieckie i którzy na jego polecenie spisali krótko swoje uwagi. Uwagi te będą odczytane.

Mr. Winston Churchill wnioskuje z tego, że przy zastosowaniu właściwych metod i przy zachowaniu zimnej krwi będzie można odeprzeć ataki niemieckich wojsk pancernych nawet w wypadku poparcia ich przez bombowce i że obecnie chodzi o to, aby utrzymać się do ostatka na tych pozycjach, na których się znajdujemy.

Generał Weygand dodał, że trzeba również działać i że tam, gdzie się atakuje, zawsze komuś się przeszkadza“.

Generał Weygand wyszukał premjera i na podstawie przyniesionej mapy wyjaśnił mu bliższe okoliczności, w których rozegra się jutro przewidziana ofensywa. Mr. Paul Reynaud powiadomił go przy tej sposobności o pogłoskach, jakie na ten temat obiegają w kołach politycznych i prosił go o wydanie nowych rozkazów co do zachowania tajemnicy operacyj.

Naczelny komendant sił zbrojnych stwierdził, że fakty, jakie zakomunikował przedpołudniem mr Winstonowi Churchillowi i M. Paulowi Reynaudowi będą uzupełnione korzystnemi wydarzeniami. Armja generała Frere będzie jutro w operacjach nakazanych dla poparcia północy liczniejsza i kompletniejsza, niż to można było przypuszczać przed kilku godzinami.

Ściśle poufne!

Wnioski końcowe konferencji,

odbytej 22 marca 1940 w głównej kwaterze generała Weyganda pomiędzy premjerem Paulem Reynaudem i generałem Weygandem a premjerem brytyjskim Winstonem Churchillem, gen. Dillem, marszałkiem lotnictwa Pierce i admirałem...

Ustalono co następuje:

1) Armja belgijska wycofuje się na linję Izery i zatrzymuje tę linję. Śluzy zostaną otwarte.

2) Armja brytyjska i francuska zaatakują na południowym zachodzie w kierunku Bapaume i Cambrai, możliwie jak najszybciej, w każdym razie jutro, w sile 8 dywizyj.

3) Wobec kapitalnego znaczenia tej bitwy dla obu armij, oraz faktu, że połączenia brytyjskie zawisłe są od uwolnienia Amiens, lotnictwo brytyjskie udziela wszelkiej możliwej pomocy podczas trwania bitwy dniem i nocą.

4) Nowa francuska grupa operacyjna, która uderza na Amiens i stoi frontem wzdłuż Sommy uderzy ku północy, aby nawiązać łączność z brytyjskiemi dywizjami, atakującemi ku południowi w kierunku Bapaume.

Dokument Nr. 15.

Ostre skargi z powodu braków w dowództwie łączności.

Depesza Winstona Churchilla do premjera Reynauda dla generała Weyganda z 24 maja 1940 r.

Ministerstwo wojny
i obrony kraju.
Biuro ministra.
Republika francuska.

Ściśle tajne! Paryż, 24 maja 1940.

Odpis depeszy Churchilla do Reynauda dla generała Weyganda.

(Odszyfrowano 24 maja 1940, g. 3 rano).

Generał Gort telegrafuje, że koordynacja z armjami trzech różnych narodów na froncie północnym ma znaczenie istotne. On sam nie może zaprowadzić tej koordynacji, ponieważ walczy właśnie na północy i południu, a jego drogi łączności są zagrożone.

Równocześnie słyszę od sir Rogera Keyesa, że belgijska główna kwatera i król do dziś 23 maja godzina 3-cia popoł. nie otrzymali żadnych wskazówek. Jak zgadza się to z ich oświadczeniem, że Blanchard i Gort idą ręka w rękę!

Bynajmniej nie lekceważę trudności w utrzymaniu łączności, ale nie mam wrażenia, jakoby operacje na terenie północnym, przeciw którym koncentruje się nieprzyjaciel były skutecznie wzajemnie uzgadniane. Proszę się zdać na to, że potrafią oni temu zaradzić. Gort mówi dalej, że to posunięcie się z jego strony naprzód może nastąpić w formie próby przełamania się i musi on otrzymać pomoc z południa, ponieważ nie posiada koniecznej amunicji dla poważnego ataku.

Niemniej odradzamy mu utrzymanie się przy projekcie przeprowadzenia wojsk. — Nie otrzymaliśmy ta nawet Pańskich własnych linij wytycznych i nic nie wiemy o szczegółach Pańskich operacyj na północy. Zechce mi Pan przesłać tę prośbę możliwie najszybciej przez ambasadę francuską. Najlepsze życzenia.

Dokument Nr. 16.

Ostre zarzuty z powodu opróżnienia Arras i Le Havre przez wojska bryt. — Żądanie podporządkowania się rozkazom gen. Weyganda.

Depesza premjera Reynauda do Winstona Churchilla z dnia 24 maja 1940 r.

Ściśle poufne! 24 maja 1940.

Depesza Paula Reynauda do Winstona Churchilla.

1) Generał Weygand przedstawił Panu przedwczoraj w mojej obecności w Vincennes plan, na który Pan oraz towarzyszący Panu oficerowie w całej pełni się zgodzili.

2) Plan ten zredagował Pan pisemnie. Generał Weygand zawiadomił Pana, że zgadza się na tę redakcję.

3) Generał Weygand zna wszystkie trudności sytuacji, jednak jest zdania, że niema żadnego innego możliwego rozwiązania, jak przeprowadzenie tego planu nawet w razie konieczności dostosowania go do aktualnych trudności np. przez zwrócenie marszu ku południowemu zachodowi i skierowanie prawego skrzydła poniżej Amiens na Sommę. Dlatego powtórzył on dziś rano rozkaz przeprowadzenia tego planu. Okrążone armje muszą podjąć więc rozpaczliwą próbę połączenia się z wojskami francuskiemi, maszerującemi z południa na północ, które w tym celu muszą uderzyć od Sommy, głównie od Amiens.

4) Z tego powodu jest koniecznem zaprowiantowanie armji Gorta przez Dunkierkę, która jest kryta dwiema dywizjami Fagalde.

5) Należałoby sobie życzyć, aby Pan wysłał do portu wojska, tak, jak my uczyniliśmy to wczoraj dla Calais.

6) **Generał Weygand był bardzo zaskoczony, kiedy stwierdził, że wbrew temu planowi miasto Arras zostało wczoraj opróżnione przez wojska angielskie.**

7) Łączność generała Weyganda z armją belgijską jest zapewniona. Wczoraj wieczór dowiedział się on, że Belgowie odparli małe zagony podjazdowe, a ich stan moralny jest doskonały.

8) Niemożliwość nawiązania porozumienia z Blanchardem szefem armij, mianowicie armji belgijskiej, oraz armji Gorta i Blancharda nie pozwala generałowi Weygandowi na udzielenie Panu odpowiedzi co do braku łączności między Blanchardem i Gortem. Ponieważ jednak ma on bezpośrednią łączność z armją belgijską, jest przekonany, że jego rozkazy doszły do Blancharda, a przez niego do Gorta. Dowód współpracy między Blanchardem i Gortem zdaje się wynikać z tego, że ubiegłej nocy jedna dywizja francuska zluzowała dywizję angielską.

9) **Generał Weygand dowiedział się właśnie o odtransportowaniu ciężkich jednostek armji angielskich z Le Havre, co w tyle frontu wywołało wielkie zamieszanie moralne.** Podobnie jak ja, tak i on jest zaskoczony tem, że nie został poprzednio o tem powiadomiony.

10) Zarówno Pan, jak i ja będziemy zdania, że w tych brzemiennych w następstwa godzinach **jedność kierownictwa musi być stosowane bardziej niż kiedykolwiek i że rozkazy generała Weyganda muszą być wykonane.** Generał Weygand jest przekonany, że jego plan tylko wtedy może być ukoronowany powodzeniem, jeżeli armja belgijska oraz armje Blancharda i Gorta będą ożywione fanatyczną wolą podjęcia wypadu, który jedynie może je uratować.

Dokument Nr. 17.

Konieczność użycia lotnictwa bryt. w Dunkierce.

Depesza generała Weyganda do francuskiego attache wojskowego w Londynie z 28 maja 1940.

Nr. 565 Cab/DN. C 40 28 maja 1940.

Naczelny dowódca sił zbrojnych generał Weygand do generała Lelonga francuskiego attache wojskowego

w Londynie.

Dowodzący generał w Dunkierce podkreśla konieczność dodatkowej ochrony siłami lotniczemi i morskiemi celem zabezpieczenia posiłków i częściowej ewakuacji wojsk, walczących w obronie przyczółka mostowego Dunkierki.

Nie wątpię, że konieczność tę zrozumieją władze brytyjskie. Proszę jednak ponownie uczynić wobec nich przedstawienie, aby wszystko zrobiono celem zrealizowania tego zamierzenia.

Generał Weygand.

Datowano i wysłano 28 maja 1940 godz. 18,10 pod Nr. 29.

Dokument Nr. 18.

Depesza generała Weyganda do naczelnej komendy armji brytyjskiej z 30 maja 1940. Usilna prośba o stacjonowanie z powrotem we Francji samolotów brytyjskich, które powróciły do Angiji, aby mogły wziąć udział w nowo-zawiązującej się bitwie. — „Pozatem cały ciężar bitwy spada na Francję“.

Tajne!

Nr. 72/9 F. T. z 30. V. 40. 30 5 1940.

Arcole do Brumaire.

Proszę o zakomunikowanie naczelnej komendzie wojsk brytyjskich niezwłocznie, co następuje: Kierownik brytyjskiej misji wojskowej zakomunikował 29. V. generałowi Georges, że rząd brytyjski zamierza kontynuować walkę we Francji po stronie armji francuskiej. Dywizja pancerna i 51 dywizja pozostają we Francji pod rozkazami francuskiej naczelnej komendy i zostaną wzmocnione o ile możności jak najszybciej. Lotnictwo brytyjskie pozostaje we Francji. Naczelny komendant sił zbrojnych Weygand dziękuje naczelnej komendzie brytyjskiej za ten dowód solidarności. Sądzi jednak, że obowiązkiem jego jest zwrócić uwagę szefa sztabu generalnego na sytuację jednostek lotnictwa brytyjskiego, pozostałych we Francji.

W chwili obecnej znajdują się na naszem terytorjum państwowem tylko 3 eskadry myśliwskie. Wszystkie inne powróciły do Angiji. Po zakończeniu bitwy we Francji wymienione ostatnio eskadry nie są w stanie brać udziału w nowej bitwie, która przypuszczalnie rozpocznie się na froncie Sommy, w Szampanji lub nad Mozą.

Cały ciężar bitwy spada w ten sposób na wojsko francuskie, które naturalnie musi wytrzymać.

Francuski naczelny komendant sił zbrojnych prosi usilnie brytyjską naczelną komendę, aby zechciała zrozumieć powagę tej sytuacji i wydać wszelkie zarządzenia, aby natychmiast poważna część lotnictwa brytyjskiego, zwłaszcza myśliwce mogła być stacjonowana jako pogotowie do zbliżającej się bitwy.

Weygand.

Dokument Nr. 19.

Najusilniejsza prośba o wysłanie do Dunkierki floty i lotnictwa, celem uratowania franc. straży tylnej.

Arcole do Brumaire.

Proszę natychmiast zgłosić się w brytyjskiej naczelnej komendzie celem zakomunikowania co następuje:

„Admirał Północ telegrafował dziś rano, że oprócz 25.000 Francuzów, którzy bronią przyczółka mostowego Dunkierka, znajduje się tam jeszcze około 22.000 dalszych Francuzów. Wszyscy Anglicy zostana dziś wieczór odtransportowani. Ponieważ należy się spodziewać, że następnej nocy tych 22.000 ludzi będzie mogło być odtransportowanych, jutro rano pozostanie jeszcze 25.000 obrońców.

Z tych powodów admirał Północ oświadczył, że w całej Dunkierce odracza zamknięcie wjazdów do portu. Żąda on, aby mu jutro w poniedziałek wieczór postawiono do dyspozycji wszystkie brytyjskie statki transportowe i samoloty, celem przetransportowania tych 25.000 ludzi, którzy dzięki swemu wytrwaniu umożliwili zaokrętowanie ostatnich kontyngentów brytyjskich“.

Proszę w sposób najbardziej usilny w imieniu naczelnego komendanta sił zbrojnych o wstawienie się celem wypełnienia prośby admirała Północ. **Proszę przyjąć do wiadomości, że solidarność obu armij nie może być poświęcona wraz z francuską strażą tylną.**

Dokument Nr. 20.

Pismo generała Weyganda do Paula Reynauda z 3. VI. 1940

Usilna prośba o ponowną interwencję

W. Churchilla, aby lotnictwo brytyjskie przyszło z pomocą wojskom francuskim.

Załącznik do tego pisma:

Raport naczelnego szefa lotnictwa francuskiego do generała Weyganda z 3 6. 1940 o konieczności natychmiastowego wysłania 10 brytyjskich eskadr myśliwskich. „Wypełnienie tego żądania jest kwestją życia i śmierci".

Wielka kwatera główna
nacz. dowódcy sił zbrojnych.

Ściśle tajne!

Panie Prezydencie! Pozwalam sobie zwrócić się do Pana ponownie dzisiaj z listem, jaki napisał do mnie generał Vuillemin i który mogę określić, jako nadzwyczaj pilny.

List ten popiera naglący apel, jaki wysłał Pan do Pana W. Churchilla. Zawarte w nim wnioski końcowe nie są bynajmniej przesadzone. Jeżeli nasze wojska nie mają jutro pójść do bitwy z nierównemi siłami, to potrzebują poparcia silnego lotnictwa myśliwskiego. Nikt, kto brał udział w ostatnich bitwach nie zaprzeczy temu.

Nasze własne lotnictwo nie jest w możności zapewnić naszym wojskom tego niezbędnego poparcia. W obliczu powagi sytuacji proszę, aby Pan zechciał jeszcze raz interwenjować u premjera brytyjskiego. List generała Vuillemin został już przesłany do wiadomości naczelnemu dowódcy lotnictwa brytyjskiego we Francji i szefowi francuskiej misji przy brytyjskiem ministerstwie żeglugi powietrznej. Proszę przyjąć Panie Prezydencie...

podp. Weygand.

Angielskie bombowce zbombardowały okręt francuski.

Sztokholm, 10 lipca. Brytyjski minister marynarki Alexander oświadczył we wtorek po południu w Izbie Gmin, że francuski okręt linjowy „Richelieu" został zbombardowany przez brytyjskie bombowce we francuskim porcie senegalskim Dakkarze.

Atak został przeprowadzony przy pomocy torped powietrznych i spowodował, że tylna część okrętu „Richelieu" znajduje się obecnie pod wodą.

Dobitne dementi władz marynarki amerykańskiej.

(§) **Waszyngton, 11 lipca.** Na wtorkowem posiedzeniu kongresu odczytano datowaną z dnia 5 lipca br. odpowiedź władz marynarki amerykańskiej na wdrożone na wniosek republikańskiego senatora Fisha dochodzenia parlamentarne.

W piśmie wspomnianych władz marynarki stwierdza się, że **ani kontrtorpedowce, ani łodzie torpedowe, ani też inne jednostki morskie marynarki St. Zjednoczonych nie uległy sprzedaży na rzecz mocarstw, prowadzących wojnę.**

W ten sposób położono kres uchwale, która wymagała dochodzeń. (p.)

14 okrętów uszkodzono i zatopiono.

Zbombardowanie lotnisk i zakładów przemysłu zbrojeniowego. Zestrzelono 29 brytyjskich samolotów.

Berlin, 11 lipca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych doniosła o zatopieniu 35.187 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Podczas nalotu na Anglję zatopiono u wschodnich i południowych wybrzeży okręt strażniczy, jak również trzy okręty handlowe łącznej pojemności 26.000 ton, uszkodzono 10 dalszych okrętów handlowych i częściowo je podpalono. Celne trafienia w składy benzyny na lotnisku w Pembroke i w Ipswich, jak również w zakłady przemysłu zbrojeniowego w Norwich, Leeds, Tilbury i Swansea spowodowały pożary i wybuchy. Nad Kanałem doszło do wielokrotnych walk powietrznych między myśliwskiemi samolotami niemieckiemi i brytyjskiemi, podczas których przeciwnik poniósł wielkie straty.

Jak już doniesiono w komunikacie specjalnym, 12 samolotów bombowych brytyjskich typu „Bristol-Blenheim" usiłowało dokonać nalotu na lotnisko w Stavanger-Sola. Wszystkie samoloty zostały zestrzelone przed wykonaniem swego zadania. W szeregach niemieckich samolotów strat przytem nie było.

Łączne straty przeciwnika wyniosły w dn. 9 lipca 29 samolotów, w tem jeden hydroplan typu Sunderland. 28 samolotów zostało strąconych w powietrznych walkach, a jeden przez artylerję przeciwlotniczą. Trzy samoloty niemieckie zaginęły. W nocy z 8 na 9 lipca, jak dodatkowo donoszą, został zestrzelony jeden brytyjski samolot przez samolot myśliwski, pełniący służbę nocną nad zatoką Niemiecką. (p).

W dn. 8 lipca stwierdzono również dalszą flotylę angielską płynącą z Gibraltaru w kierunku północno-wschodnim. Jej sytuacja została stwierdzona przez włoskie samoloty w dn. 9 lipca na południe od Balearów, poczem **włoskie samoloty przez cały dzień bombardowały ją z wielkim sukcesem.** Trzy włoskie samoloty nie powróciły do swych baz. (p)

„Kassalla — poważnym sukcesem mocarstw osi".

(::) **Oslo,** 11 lipca. Dziennik „Aftenposten" podkreśla wielkie strategiczne i kolonjalne znaczenie w związku ze zdobyciem przez wojska włoskie miejscowości Kassalla.

Wspomniany dziennik dopatruje się w tym fakcie wielkiego sukcesu mocarstw osiowych na terenie Afryki i przypomina o ożywionej historji kolonjalnej na tym obszarze Sudanu. (p)

Historyczny wagon z Compiegne w Berlinie.

(§§) **Berlin,** 9 lipca. Historyczny wagon z Compiegne po przejechaniu zachodnich i środkowych Niemiec przybył do Berlina.

Otwarcie linji kolejowej Grong-Mosjoen w Norwegji.

(§§) **Berlin, 10 lipca. Według nadeszłego z Oslo doniesienia dokonał generał von Falkenhorst, jako główny komendant wojsk niemieckich w Norwegji, w obecności generała-porucznika Dietla otwarcia linji kolejowej łączącej Grong z Mosjoen. Ukończenie budowy tej linji uważane być musi jako niezwykły wyczyn niemieckich oddziałów pionierskich.**

Według planów norweskiego zarządu kolejowego wspomniana linja miała być ukończona dopiero w 1941 r. Ponieważ budowa tej linji kolejowej do Mosjoen miała poważne znaczenie wojskowe, a z chwila wybuchu wojny Norwegowie wysadzili szereg mostów na już wykończonym odcinku, musiały wojska niemieckie przy współudziale robotników kolei norweskich i niemieckiej służby pracy oraz tysięcy robotników cywilnych, dokonać olbrzymiej pracy, aby odcinek tej linji, prowadzący do Mosjoen doprowadzić do końca. Ukończenie budowy nowej linji, która została oddana do dypozycji norweskich kolei państwowych stanowi dowód poprawnej współpracy niemieckich władz wojskowych i władz norweskich.

Angielsko-włoska bitwa morska na morzu Jońskiem.

Skuteczna akcja przeciw angielskim eskadrom lotniczym nad morzem Śródziemnem. Zbombardowanie brytyjskich okrętów wojennych.

Rzym, 11 lipca. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Naczelna komenda armji włoskiej komunikuje:

Wywiad powietrzny stwierdził w dn. 8 lipca, że angielskie siły morskie w trzech grupach, składające się m. in. z kilku okrętów linjowych i lotniskowców, znajdują się między Kretą a północno-afrykańskiem wybrzeżem w drodze na zachód. Następne potwierdzenie nadeszło potem z pokładu włoskiej łodzi podwodnej, która storpedowała nieprzyjacielski kontrtorpedowiec i zatopiła go.

Włoskie samoloty natychmiast wystartowały ze swoich baz i przeprowadziły w ciągu całego dnia ustawicznie powtarzane i skuteczne naloty bombowe na nieprzyjacielskie flotyle. Trafiono kilka okrętów, które wyraźnie ucierpiały skutkiem zauważonych na ich pokładach pożarów. Należy przyjąć, że jeden z okrętów, prawdopodobnie okręt linjowy został zatopiony. Wszystkie samoloty włoskie powróciły za wyjątkiem jednego, który musiał lądować na ziemi greckiej, przyczem załoga wyszła bez szwanku.

Angielska flotyla mimo zmniejszonej siły kontynuowała swą podróż, robiąc wrażenie, iż planuje jakiś atak w rejonie środkowej części Morza Śródziemnego, aby któryś z ważniejszych ośrodków wybrzeżnych zaatakować od strony morza i z powietrza. Skutkiem tych doniesień silna flotyla włoskich sił morskich wypłynęła na morze, aby przeszkodzić w wykonaniu tego zamiaru. **Późnem popołudniem w dn. 9 lipca udało się włoskiej flocie, mimo niesprzyjającej widoczności, która utrudniała wywiad powietrzny, nawiązać kontakt z nieprzyjacielem na morzu Jońskiem, przyczem akcję floty wspierały wydatnie oddziały lotnicze.**

Po krótkiej, ale ostrej wymianie strzałów nieprzyjaciel zrezygnował ze swych zamiarów i oddalił się w kierunku południowo-wschodnim. Trafiona została jedna jedyna jednostka morska floty włoskiej. Szkodę da się usunąć w ciągu kilku dni. Podczas walki poległo 29 ludzi załogi i 69 zostało rannych.

Samoloty ścigały nieprzyjaciela mimo silnej obrony przeciwlotniczej aż do późnych godzin wieczornych, nie dając mu spokoju. **Kilka nieprzyjacielskich okrętów zostało kilkakrotnie trafionych bombami ciężkiego kalibru.** Włoski kontrtorpedowiec „Zeffiro" został zatopiony, ale załogę udało się uratować. Jedna z włoskich łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy.

HELENA SZUMNA

Książę gangster.

5)

— To niemożliwe, — rzekł, opuszczając gazetę na kolana.

— A dlaczego? — spytała Mimi drwiąco.

— Poprostu dlatego, że według dzisiejszych porannych wiadomości, książę weźmie udział w raucie, który odbędzie się jutro wieczorem.

Krótkie milczenie przerwał nagle Hektor. Uderzył się otwartą dłonią w czoło i zawołał:

— Zdaje mi się, że prawda leży pośrodku. Czekajcie, mamy dwie sprzeczne wiadomości. Druga jest niewątpliwie słuszna. To znaczy, że książę dzisiaj opuszcza Wiedeń i my nie mamy już nic do roboty w hotelu „Europa". Ale i pierwsza wiadomość ma wszystkie cechy prawdy: raut w ministerstwie z udziałem księcia. Tylko, czy ten książę jest prawdziwy — oto pytanie!

Duffy zerwał się na równe nogi. Mimi nerwowo zapaliła papierosa.

— Hektor! — zawołał Duffy. — Co masz na myśli? Mów!

— Jestem przekonany, — odparł już spokojnie Hektor, — że mamy do czynienia z hochsztaplerem, działającym na wielką skalę. Ktoś, prawdopodobnie podobny do księcia odgrywa jego rolę.

Duffy uderzył pięścią w otwartą dłoń.

— To znaczy, zawołał. — że włazi nam w drogę!

— Czego my w żadnym wypadku nie powinniśmy ścierpieć — dodała Mimi.

— Musimy natychmiast coś postanowić — powiedział Hektor. — Prawdziwy książę jest dla nas stracony, ale z fałszywego musimy zedrzeć sztuczną koronę, jest bowiem on dla nas niebezpiecznym konkurentem.

— Czy zamierzasz faceta wogóle sprzątnąć? — spytała Mimi.

Duffy milczał chwilę, trąc w zamyśleniu brodę swą wielką niedźwiedzią łapą.

— Ten człowiek wydaje mi się niełada majstrem — powiedział. — Sądzę, że rozsądniej byłoby postawić go przed ultimatum albo z nami, albo przeciw nam. W tym drugim wypadku wydalibyśmy go poprostu w ręce policji. W pierwszym natomiast zyskalibyśmy pierwszorzędną partnera.

— Niezły pomysł — mruknął Hektor. — Ale jak go zrealizować?

— Skoro taki oszust potrafi wśliznąć się do pałacu ministerstwa w skórze księcia, to napewno nasza Mimi dokona tego samego dzieła w blasku swej urody — odparł wesoło Duffy. — Tak, czy nie Mimi?

— Tak — uśmiechnęła się piękna kobieta.

— A więc! Hektor będzie na ciebie czekał na ulicy w samochodzie, a ja na was w swym zameczku. Taktyka twego postępowania Mimi powinna być następująca: I przysunąwszy swój fotel do Mimi, począł jej cichym szeptem wykładać strategję i taktykę nowego przestępstwa.

Mimi przy pracy.

Najgorsze przypuszczenia księcia Aleksandra okazały się słuszne w najwyższym stopniu.

Nie dość, że musiał uczestniczyć w raucie, który nie pozwolił mu na spotkanie z uroczą Elzą, ale ponadto dowiedział się poniewczasie, że w programie wieczoru przewidziane są występy artystyczne.

Zaledwie książę zdołał uścisnąć dłonie pięćdziesięciu pięciu gościom, którym go przedstawiała promieniejąca pani ministrowa, a już rozpoczęły się tortury. Śpiewaczka, która wyglądała jak kopja krzywej wieży w Pizie, śpiewała arje o śmierci Izoldy, ale Aleksander wiedział tylko, że nudzi się śmiertelnie.

Napróżno rzucał błagalne spojrzenia w stronę pułkownika Rodosa. Alfred okrutnym szyderczym uśmiechem odpowiadał na nie.

A okropności nie miały końca. Zaledwie Izolda umarła, na estradę wszedł jakiś bokser we fraku i w doskonałej formie rozegrał mecz z fortepjanem.

Uperiuty, swingi i sierpy bezlitośnie grzmociły nieszczęsną klawiaturę.

Mecz trwał pełne cztery rundy i Aleksander z rozpaczą rozglądał się wokoło, szukając ratunku.

Krótka obserwacja przekonała go, że o ratunku mowy nie było. Beznadziejna sytuacja. Twarze gospodarzy błyszczały duma, goście siedzieli nieruchomo, jak chińscy kaci. Książę przez dłuższą chwilę musiał zwalczać dzikie pragnienie wskoczenia na estradę, zrzucenia fraka, zbokserowania pianisty i strzelania naoślep z rewolweru.

Wreszcie ofiary rautu dojrzały już do spożycia wytwornej kolacji. Koncert skończył się jeszcze jedną partją pieśni, nużących i nieskończenie długich, jak spalona słońcem pustynia. Nawet najpowolniejsza karawana osiągnie przecież wreszcie swoją oazę. Ostatnia śpiewaczka uderzyła w ostatnie górne C i Aleksander mógł wreszcie powstać.

— Istotnie — powiedział do pani ministrowej — jestem zachwycony tym wspaniałym koncertem.

Pułkownik Rodos dyskretnie ukrył szyderczy śmiech.

— Czekaj — szepnął mu ukradkiem Aleksander.

— Czekaj, aż wrócimy do hotelu, ja ci się tam uśmiechnę.

Służba poczęła roznosić napoje i książę, którego rzeczywistość obdarła już ze wszystkich nadziei, drgnął nagle. Czyżby w tych nudnych salonach istotnie znalazł się prawdziwy człowiek? Z sąsiedniego fotela uśmiechnęła się do niego para wielkich, jak u kota, zielonych oczu. Spojrzenie ich było niespokojne, trochę dzikie — i wiele obiecujące. Ich właścicielka posiadała wspaniałe, platynowe sploty i kształty, jakich nie powstydziłaby się Wenus z Milo. Książę ocenił te walory błyskawicznie okiem znawcy. Zanim jednak zdołał powziąć jakąkolwiek decyzję wobec pięknej kobiety, usłyszał metalicznie brzmiące, półgłosem zadane pytanie.

Aleksander spojrzał na nią badawczo.

— Zachwycający raut — rzekła z ironją.

— Wyjątkowo zachwycający — odparł znacząco.

A zauważywszy w jej oczach ledwie dostrzegalny błysk ironji, uśmiechnął się. — Ona odpowiedziała głośnym śmiechem.

— To wspaniale — rzekł książę. — Pani też nudzi? Przyszła tu pani z obowiązku?

— Nie — odpowiedziała szczerze — z rozmysłem.

— To straszne — powiedział książę z przekonaniem.

— Nie, przecież miałam nadzieję, że zobaczę tu Waszą Wysokość.

— Wobec tego — odparł niestropiony — spiskujmy razem.

— Przeciwko komu?

— Przeciw nudzie, naturalnie!

I znowu w zielonych oczach ten ledwie dostrzegalny błysk ironji.

— Najlepiej będzie — szepnęła — jeśli stąd wogóle uciekniemy. Czy Wasza Wysokość niemiałby ochoty potańczyć?

Książę westchnął ciężko.

— I jak jeszcze — — A pani? — — Jak pani właściwie na imię?

— Mimi — odparła śmiało.

— Mimi — powtórzył z wesołym śmiechem. — To rozstrzyga sprawę. Ale w jaki sposób uciekniemy stąd?

— Na ulicy czeka moje auto.

— Romantyczna ucieczka. Mimi uprowadza księcia — śmiał się Aleksander. — Zupełnie w moim stylu. Dobrze, proszę zatem czekać na mnie w swoim samochodzie.

W dziesięć minut potem Jego Wysokość opadły bóle głowy, tak, że widział się zmuszonym opuścić towarzystwo.

— Alfred — rzekł książę do pułkownika. — Idę się nieco przewietrzyć. Bądź zdrów. Zobaczymy się w Biarritz.

— Nie zatrzymuję cię — westchnął pułkownik. — Bądź szczęśliwy. Ja też się stąd za chwilę usunę i jeszcze nocnym pociągiem wyjadę.

Przeraźliwy ból głowy minął z chwilą, gdy wspaniała limuzyna zatrzymała się tuż przed księciem, który wszedł do jej wnętrza. Pułkownik Rodos, który właśnie wyszedł na balkon, zdołał w przelocie dostrzec platynowe, ciężkie sploty, spoczywające na ramieniu księcia.

Usiedli przy małym stoliku, który im wskazał elegancki kelner.

— Na co pani ma ochotę? Szampan? A więc proszę! Dokąd właściwie uprowadziła mnie pani, piękna Mimi.

— Jest to jeden z najsympatyczniejszych w Wiedniu lokali nocnych. Prawda, że tu wesoło? Zatańczmy trochę!

Wstali i ruszyli z wirem niezliczonych par, tańczących na obracającym się parkiecie.

— Zdaje mi się, że ludzie na mnie patrzą — szepnął Aleksander. — To mnie wytrąca z równowagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Agenci brytyjscy zniszczyli rurociąg naftowy w Syrji.

(§) Stambul, 10 lipca Według informacyj tureckich, rurociąg naftowy, który prowadzi z Mossulu przez francuski teren mandatowy w Syrji, miał zostać zniszczony przez agentów angielskich.

Postęp w odbudowie Norwegji.

(::) **Oslo**, 11 lipca. Harbek, jeden z referentów władz norweskich wyraził się wobec przedstawicieli prasy z całkowitem uznaniem o stanie akcji odbudowy kraju podjętej na terenie Norwegji południowej, środkowej i północnej oświadczając, że przekroczyła ona wszelkie oczekiwania. (p)

Apel do Panów.

„Szukam człowieka o bratniej duszy do lat 45. Jestem szatynka, panna, lat 33, posiadam wesołość, ale nie mam przeszłości. Mam trochę gotówki, ale nie mam znajomości. Fotografję dołączyć do koperty, — abym coś mogła wybrać z tych ofert".

Moi Panowie! Wojna wojną, kryzys kryzysem, ale takiego ogłoszenia nie można pominąć, nietylko, że nie można, ale byłoby śmiertelnym grzechem przejść obok niego. Kobieta nie dybie ani na kulturę, ani inteligencję, najwyraźniej słychać to w ogłoszeniu, że gwiżdże przez złoty mostek górnej szczęki na majątek i stanowisko, gdyż ma sama trochę gotówki, chce tylko bratniej duszy do lat 45 i jak w piosence „nic więcej". Przytem, co tu dużo mówić, „posiada" wesołość, ale nie ma przeszłości. Gdy ktoś mówi, że coś „ma", np. wodę w głowie, cnotę, albo podagrę, to się odrazu rozumie, że ma, ale może nie mieć — stan przemijający, nietrwały i niepewny. Ale jeśli ktoś coś „posiada", to już jest pewne, nie budzi żadnej wątpliwości. To jest prawie to samo, co posiadanie majątku ziemskiego 500 hektarów. W dodatku wesołość, to nie jest żadna idjotyczna, oklepana jak dychawiczna szkapa, radość życia, pijacki humor, czy słodko ckliwa pogoda duszy. Precz z szablonami! Poprostu bije z tych ośmiu liter entuzjazm życiowy, jak przy trzepaniu trzepaczką ośmiu jaj do omletu z konfiturami, jak huk ośmiu elektroluksów przy zbieraniu kurzu z ośmiu pokoi. To nie są żadne żarty ani kpiny, to jest wesołość do 8-mej potęgi.

Z tą przeszłością przedstawia się sprawa trochę gorzej, bo taka naładowana elektrycznością wesołość bez przeszłości, — to możnaby powiedzieć jak wściekły motor z defektem. Ale autorka ogłoszenia przyznaje się do tego szczerze ze skruchą apelując do serca męskiego o pobłażanie. Gdyby np. dostała męża z fantazją, mógłby jej ewentualnie dorobić przeszłość i wszystko w porządku, po pół roku obydwoje uwierzyliby, że takiego defektu nigdy nie było. Ostatecznie 33 lat panna, to też coś warte w dzisiejszych kryzysowych dla cnoty czasach. Przytem kobieta, która ma trochę gotówki, ale nie ma znajomości! Na wesołość!!

Przecież nie można pozwolić, aby gotówka stała bez żadnego odpływu. Tylu panów chodzi w wyświeconych spodniach, w których mogą się przeglądać wystawy, a ktoś posiada gotówkę, ale nie ma znajomości, aby ten skarb spławić. Gdzież jest materjalizm 20-go wieku, gdzie zaradność życiowa, ekonomja życia?!

Należy dołączyć fotografję do koperty i va banque... nie trzeba żadnego curriculum vitae, bez blagi o wykształceniu, kulturze, inteligencji! Taka kobieta może ci wszystko wyczytać z gęby, jak jakiś Kuchti Muchti" i żadne zakłamania, bujania o twej wzniosłej duszy nie pomogą. Wybierze „coś" z tych ofert i klamka zapadła. Bo ta szatynka, to nie jest kobieta, która się płaszczy przed rodzajem męskim, żebrze o miłość, leci na małżeństwo! Skąd! Uważa mężczyzn za „coś", ale nie z entuzjastycznem mlaśnięciem języka np. jak się mówi: to nadzwyczajny mężczyzna! — Coś takiego rzadko można spotkać! Tutaj taki przypadek nie zachodzi i niech się mężczyźni nie łudzą. Tutaj „coś" oznacza tyle co mały pinczer taki trochę kundlowaty, albo coś jeszcze mniejszego i nieważnego.

Ale proszę się tem nie zrażać, audaces fortuna iuvat, można dostać pannę 33-letnią (unikat!) z wesołością, bez przeszłości, z gotówką. *JO-KO-MA.*

Otwarcie szkoły zawodowej dla ogrodników w Kattowitz.

(h) W auli miejskiej szkoły zawodowej odbyło się w obecności przedstawicieli samorządu miejskiego i wiejskiego, władz oraz ciała pedagogicznego uroczyste otwarcie pierwszej szkoły zawodowej dla ogrodników.

Zadaniem szkoły jest szkolenie fachowych rzemieślników oraz gruntowne zgłębienie wiadomości teoretycznych. Do szkoły uczęszcza obecnie 40 uczniów, będących również w różnych zakładach ogrodniczych na praktyce.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel 353-32. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

Włoski minister spraw zagranicznych przybył do Monachjum.

Serdeczne powitanie na dworcu.

(::) **Monachjum**, 11 lipca. **W środę przed południem o godz. 9-tej bawiący w Niemczech minister spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano przybył do Monachjum.**

Hr. Ciano towarzyszą ambasador królestwa Włoch w Berlinie Alfieri, ambasador Buti, poseł Geisser di Celesia, czołowi dziennikarze włoscy Poverelli, Ansaldo, Maratea i inni. W towarzystwie włoskiego ministra spraw zagranicznych przybyli również niemiecki ambasador w Rzymie von Macknesen i szef protokołu dyplomatycznego baron von Doernberg.

Na powitanie hr. Ciano i towarzyszących mu osób zjawili się na bogato udekorowanym gałązkami wawrzynu i sztandarami peronie dworca monachijskiego wybitni przedstawiciele władz z ministrem spraw zagran. von Ribbentropem na czele. (p).

Teleky i Czaky w Monachjum.

(!) **Budapeszt**, 10 lipca. **Premjer węgierski hr. Teleky wraz z ministrem spraw zagranicznych hr. Csaky udali się w ub. wtorek z krótką wizytą do stolicy Niemiec, celem odbycia rozmów z przedstawicielami rządu niemieckiego.**

Monachjum, 11 lipca. **Królewsko-węgierski premjer hr. Teleki i królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Czaky przybyli we środę na zaproszenie rządu Rzeszy na wizytę do Monachjum.**

Na powitanie gości przybył na dworzec minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, który towarzyszył gościom w drodze do hotelu „Regina", gdzie goście zamieszkali na czas pobytu w Monachjum. W otoczeniu węgierskiego premjera znajdują się, obok ministra spraw zagranicznych, poseł von Nickel, poseł Jeno von Ghyczy, szef gabinetu Tibor von Bhartelldy, szef prasowy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca legacyjny Ullein Revitzky i dalsi współpracownicy prezydjum rady ministrów oraz ministerstwa spraw zagranicznych.

Na powitanie gości pojawił się również na dworcu królewsko-węgierski poseł w Berlinie Sztojay. Ze strony niemieckiej przybyli Reichsstatthalter Ritter von Epp oraz prezydent Siebert, ze strony włoskiej poseł Pittalis wraz z otoczeniem. (p.)

Szczegóły bitwy morskiej pod Oranem.

Jak „Strasbourg" wydostał się z łańcucha blokady i jak uratował część floty francuskiej w pobliżu Oranu.

(::) **Genewa**, 11 lipca. **O przebiegu bitwy morskiej między eskadrą francuską i angielską pod Oranem donoszą z Algieru dodatkowe szczegóły.**

Najbardziej nowoczesny okręt linjowy „Strasbourgh" był — rzecz prosta — najbardziej przez Anglików pożądanym łupem. Z tego też względu było rzeczą ważną, aby okręt możliwie jak najrychlej wydostał się na pełne morze.

W pełnym pośpiechu skierował się „Strasbourg" w kierunku redy portowej oraz bezpośrednio między założone przez angielskie samoloty pola minowe, przyczem wydostał się na pełne morze.

Gdy tylko zdołał oddalić się od tego miejsca, w bezpośredniej bliskości okrętu **eksplodował w wodzie pocisk większego kalibru**. Świadczy to z jak niezwykłą dokładnością przygotowali się Anglicy w czasie 6 godzin trwającego ultimatum i z jaką dokładnością celowali do okrętu.

Znalazłszy się na pełnem morzu „Strasbourg" był **poza zasięgiem okrętów angielskich.** Przedostanie się na pełne morze nie powiodło się natomiast pozostałym francuskim okrętom, które w obliczu nadciągających sił nieprzyjacielskich zmuszone były w myśl rozkazu do wycofania się.

Z pokładu „Strasbourga" zauważono dwa wielkie angielskie krążowniki, które nie licząc się z następstwami, **przystąpiły do akcji przeciwko lekkim okrętom i łodziom podwodnym francuskim, zgromadzonym w zatoce orańskiej.**

Wobec tego komendant „Strasbourga" zagrodził drogę krążownikom angielskim i **otworzył na nie ogień, który Anglików zmusił do wycofaina się.** W ten sposób lekkie francuskie okręty odzyskały możność przejazdu i udały się pod opiekę „Strasbourg", który nadal nie zaprzestawał ognia.

To wszystko rozegrało się w tempie niezwykle szybkiem, tak, że **Anglicy zrezygnowali z pościgu, a jedynie skierowali własne samoloty przeciwko „Strasbourgowi" i znajdującym się pod jego opieką lekkim okrętom.** Zrzucone przez te samoloty pociski nie wyrządziły jedna żadnych poważniejszych uszkodzeń na okrętach francuskich.

Eskadra francuska pod kierownictwem „Strasbourg" przedostała się następnie już bez przeszkód do francuskiego portu Tulon. Jedynie „Aviso" i „Rigaul de Genoilly", które odłączyły się z powodu mniejszej szybkości od całości, zostały następnego dnia bez uprzedniego ostrzeżenia w okolicy wybrzeża algierskiego storpedowane przez okręt angielski. (p)

Skuteczny atak włoskich bombowców na angielską eskadrę w okolicy Krety.

Uszkodzono jeden statek linjowy i jeden lotniskowiec. — Zatopiono jeden krążownik.

(::) **Rzym**, 11 lipca. Jak donosi drogą iskrową wojenny sprawozdawca agencji Stefani, przydzielony do marynarki włoskiej, w ubiegły poniedziałek zauważyła załoga włoskiego samolotu wywiadowczego w pobliżu wyspy Krety ruchy pewnej angielskiej eskadry, składającej się z okrętu linjowego, dwóch ciężkich krążowników, 2 lekkich krążowników, innych jednostek morskich, oraz z jednego lotniskowca.

Na skutek iskrowego alarmu niezwłocznie udały się włoskie eskadry bombowców na wskazane miejsce i po locie nad morzem na przestrzeni ponad 800 km natknęły się na nieprzyjaciela, **obrzucając angielskie jednostki morskie** — mimo niezwykle silnego ognia artylerji przeciwlotniczej i mimo wysiłków ukrycia się w zasłonie dymnej.

W wyniku akcji lotnictwa zatopiony został jeden krążownik, zaś poważnemu uszkodzeniu uległy 1 okręt linjowy i 1 lotniskowiec. Wszystkie włoskie samoloty bombowe w stanie nieuszkodzonym powróciły do swych baz. (p)

Co dzień niesie?

Banki na włączonych obszarach wschodnich.

(h) Na łamach pisma poświęconemu zagadnieniom bankowym i giełdowym, „Bank-Archiv" ukazał się ciekawy artykuł, pióra dra Wolfa, zajmujący się kwestją odbudowy bankowości, na nowowłączonych obszarach wschodnich.

Zadaniem banków na tym obszarze, różniły się zasadniczo od pracy dokonanej w innych dzielnicach Rzeszy. Na pierwszy plan wysunęła się **sprawa unieruchomienia i zlikwidowania b. banków polskich,** co uniemożliwiło przejęcie lub dalsze prowadzenie tych instytucyj kredytowych.

Z tego też względu należało stworzyć zupełnie nowe podstawy organizacyjne, troszcząc się jednocześnie o to, aby zasilenie kredytami tego ważnego ośrodka przemysłowego nie uległo przerwie.

Tak więc w przemysłowej części Górnego Śląska powstało, wobec już istniejących oddziałów, szereg nowych oddziałów wielkich banków niemieckich, które przejęły pracę dawnych instytutów bankowych. Obecnie okres ten dopuszczenia pewnej ilości banków, która narazie nie zostanie podwyższona, należy uważać za ukończony.

W chwili obecnej istniejące na terenie G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oddziały najpoważniejszych banków niemieckich, całkowicie zaspakajają wszelkie potrzeby kredytowe, przemysłu, rzemiosła i handlu. **Plan utworzenia regjonalnego banku akcyjnego dla G. Śląska uległ narazie zwłoce** i podjęcie tego planu nastąpi dopiero w swoim czasie. Ważnem uzupełnieniem działalności banku, jest **szeroko rozgałęziona akcja kas pożyczkowych,** i już istniejących spółdzielni kredytowych.

Na ogół więc aparat kredytowy na obszarach wschodnich jest mniejszy, zwłaszcza w stosunku do banków prywatnych, jak przed wojną. Pomimo tego organizacja bankowości, jest narazie zupełnie wystarczająca. W przyszłości jednak na tem polu powstanie jeszcze szereg poważnych zadań.

Uregulowanie należytości za dostawy dla b. polskich kolei państwowych.

(h) Chociaż kolej niemiecka **nie jest prawną następczynią b. polskich kolei państwowych,** poszczególne dyrekcje na nowowłączonych obszarach wschodnich wyraziły gotowość do uregulowania pewnych zobowiązań, wynikłych z umów na dostawę lub za świadczenia zawarte z dyrekcją b. kolei polskich, **o ile odpowiadają pewnym warunkom.**

Przedewszystkiem wierzyciel **musi być obywatelem Rzeszy względnie pochodzenia niemieckiego,** zamieszkały na terenie Rzeszy lub na nowowłączonych obszarach wschodnich. Dyrekcje odnośne uwzględniają również pretensje niemieckich zarządców komisarycznych b. polskich przedsiębiorstw położonych w obrębie nowowłączonych obszarów wschodnich oraz pretensje gmin lub związków gminnych.

Warunkiem zapłacenia tych wierzytelności są następujące fakty: dostawy uskutecznione być muszą dla kolei, leżącej na nowowłączonych obszarach wschodnich, po drugie koleje niemieckie i dziś czerpać muszą korzyści z tego. Przy umowach o wykorzystanu dzierżawy, użytkowania lub temu podobne nieruchomości dana nieruchomość leżeć musi również na nowowłączonych obszarach wschodnich. Uregulowanie pretensji następuje bezpośrednio do rąk właściciela, lub jego prawnych spadkobierców. Osoby postronne są wykluczone.

Podania wnieść należy do Dyrekcji Kolejowej, w skład której wchodzi obszar, dla którego wykonano daną ustawę, lub w którym położona jest nieruchomość. W rachubę wchodzą więc dyrekcje kolejowe Königsberg, Danzig, Posen i Oppeln.

Złodziejskie „tricki".

(h) Dnia 3 lipca 1940 r. w czasie jarmarku w Bendzinie, grupa złodziejska, skorzystawszy z naiwności zgromadzonych mas kupujących, wszczęła popłoch, który szybko objął licznie zebraną publiczność. Ludzie w pierwszej chwili w panicznym strachu rzucili się do ucieczki, w wyniku której zanotowano złamanie nogi u skaczącej przez płot kobiety, a u kilkudziesięciu osób cięższe lub lżejsze obrażenia cielesne.

Przybyła na miejsce policja udaremniła w porę dalsze następstwa, zatrzymując kilku podejrzanych osobników, którzy w międzyczasie zajęli się porzuconemi straganami.

(h) **INWESTYCJE W TEATRZE W KATTOWITZ.** Wraz z rozpoczęciem wakacyj teatralnych w gmachu miejskiego teatru przystąpiono do wykonania szeregu prac inwestycyjnych i porządkowych. Oprócz małych zmian budowlanych, projektuje się stworzenie natrysków dla aktorów oraz umywalnie dla personalu technicznego, mieszczących się pod sceną. W hallu przeniesie się tualety. Również i krzesła zanadto skrzypiące zostaną doprowadzone do porządku.

(h) **ZEBRANIE ZGROMADZENIA KOBIET W SAYBUSCH.** W tych dniach w Saybusch odbyło się w sali fabryki papieru zebranie zorganizowane staraniem niemieckiego zgromadzenia kobiet. Na zebraniu poruszono szereg zagadnień, związanych ze sprawami kultury, wychowania i kształcenia.

(h) **W CELACH SAMOBÓJCZYCH POD PĘDZĄCY POCIĄG.** W odległości 300 metrów od dworca w Bendzinie rzucił się pod koła pociągu osobowego, zdążającego w stronę Zombkowitz, 30-letni mieszkaniec Bendzina, Mieczyław Piotrowski. Dzięki przytomności maszynisty udało się uniknąć większego nieszczęścia i zatrzymać pociąg. Niedoszły samobójca postradał połowę prawej nogi, odnosząc jeszcze szereg innych obrażeń ciała. Stan jego zdrowia jest poważny.

(h) **FALE WISŁY WYRZUCIŁY ZWŁOKI TOPIELCA.** Dnia 28 czerwca br. wody Wisły przy moście w miejscowości Bobrek w pow. Bielitz wyrzuciły na brzeg ciało mieznanego mężczyzny, które około 10 dni przebywać musiało w wodzie. Ciało topielca było bez odzieży i prawdopodobnie dostało się z Przemszy do Wisły. Ponieważ trup nie wykazuje żadnych śladów gwałtownej śmierci, przypuszcza się, że mężczyzna utonął podczas kąpieli. Informacje dotyczące nieznajomego, przyjmuje każdy urząd policyjny.

(h) **ZNALEZIENIE ZWŁOK W WIŚLE.** W związku ze znalezieniem zwłok nieznajomego mężczyzny, wyrzuconych przez wody Wisły na brzeg w pobliżu Bobrek, policja podała poniższy rysopis denata: Wiek od 25—30 lat, 1.70 m wysoki, postawa rosła, ciemnoblond włosy, niebieskie oczy. Kto zna nazwisko lub bliższe szczegóły śmierci nieznajomego proszony jest zawiadomić policję kryminalną w Kattowitz lub jakikolwiek inny posterunek policyjny.

(h) **UDAREMNIONA KRADZIEŻ.** Robotnik Piotr K. w Dąbrowie Górniczej ukradł dnia 26 czerwca br. mistrzowi mularskiemu Stanisławowi Kowalskiemu 10 metrów płótna na koszule. Kowalski zawiadomił o kradzieży policję, której udało się płótno odnaleźć, doręczając je poszkodowanemu.